

Ewa Górecka

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

## WIELKIE KSIĘSTWO LITEWSKIE W OCZACH CZESŁAWA MIŁOSZA (ESEJE, ROZMOWY)

Czesław Miłosz wielokrotnie w swych wypowiedziach sytuuje własną biografię w perspektywie kończących się światów. Zmierzchy epok, przybierające najczęściej postać historycznych kataklyzmów, wzbudzały zainteresowanie poety nie tylko ze względu na osobiste doświadczenia. Nie mniej ważny powód stanowiły jego filozoficzne pasje, zwłaszcza zaś refleksja nad bytem i czasem. Herakliteska rzeka czasu inspirowała go już w młodości (poświęcił jej nawet pracę maturalną) i tak pozostało do końca.

W poezji Miłosz często podejmuje rozważania na temat istnienia rozpiętego pomiędzy trwaniem i przemijaniem. Refleksje ontologiczne twórcy nie ograniczają się wszakże wyłącznie do własnego istnienia, lecz do bytu w ogóle. Do przekroczenia tej granicy, dla wielu twórców niemożliwego, skłania go przekonanie o potrzebie zachowania tajemnicy, powściągliwości w eksplorowaniu własnej biografii. Paradoksalnie – Jan Błoński pisze o nim: „Tematem Miłosza jest w istocie całość jego życiowego doświadczenia, od wczesnego dzieciństwa do późnej starości” (1998: 92), zaznaczając jednocześnie, że nie jest to jednak tożsame z czynieniem siebie przedmiotem literackiej prezentacji. Miłosz stale oddala się od własnych przeżyć i przybliża się do nich i, jak zaznacza Joanna Zach, podejmuje „nieustanny wysiłek obiektywizacji” (2002: 9).

W podobny sposób poeta odnosi się do własnej biografii wplecionej w tryby historii w esejach i rozmowach. Miłosz, stosując w poezji strategię odsłaniania / zasłaniania (Zach 2002: 9), przenosi ją do wypowiedzi paraliterackich (esej) i nieliterackich, choć w znacznej części do literatury się odnoszących (rozmowy). W liryce i „formach bardziej pojemnych” autor *Trzech zim* swobodnie przekształca fakty, pozostając wiernym Arystotelesowej sugestii, że sztuka posługuje się zmyśleniem<sup>1</sup>, a w późnych utworach częściej rezygnuje z dyskrekcji, sygnalizując zarazem umowność granicy pomiędzy prawdą a fikcją. Stąd też o własnym życiu pisze: „Co stało się ze mną później, zasługuje na wzruszenie ramion / I jest tylko biografią, czyli zmyśleniem” (*Do leszczyny*, T 9).

---

<sup>1</sup> „Z dotychczasowych rozważań wynika, że zadanie poety polega na przedstawieniu wydarzeń rzeczywistych, lecz takich, które mogłyby się zdarzyć, przy czym ta możliwość opiera się na prawdopodobieństwie i konieczności. [...] poezja jest bardziej filozoficzna niż historia; poezja wyraża przeciwieństwo, co ogólne, historia natomiast to, co jednostkowe” (Arystoteles 1989: 30).

W esejach i rozmowach poecie przysługuje większa swoboda i, co ciekawe, zwiększa się jego dbałość o historyczny szczegół, nad którym pochyla się częściej, mocniej eksplorując własną biografię (Grodzki 2002: 17–65). Za jej najważniejszy rys uznaje Miłosz emigrację, określając siebie jako „podróżnego” (Dz V 85), później zaś „kalifornijskiego wędrowca” (T 9). Kondycja wychodźcy, jak twierdzi, powodowana „burzliwością i podstępami Historii” (Żnw 80), należy do najtrudniejszych, ponieważ skazuje na alienację, a przywiązanie do rodzimej mowy sprawia, „że jesteśmy podróżującą monadą, chłonąca barwy i dźwięki szerokiego świata, a zarazem jednak obojętną na zewnętrzne wpływy” (Żnw 81). Emigracja zatem skazuje na samotność oraz mentalne wędrówki do krainy dzieciństwa i młodości, często przekształcaney w mitologiczną Arkadię. W wypadku Miłosza powroty te są tym bardziej ciekawe, że dotyczą obszaru niezwykle zróżnicowanego kulturowo, językowo, o bogatej historii, a twórca cofa się ku przeszłości, pomimo że deklaruje większe zainteresowanie przyszłością. Na pytanie Stanisława Beresia, czy Litwa i Wileńszczyzna nie są dla niego mitem, krytykowanym u innych pisarzy, autor *Poematu o czasie zastygłym* odpowiada, że napisał *Dolinę Issy*, ale: „to nie jest bynajmniej nostalgiczne marzenie o dzieciństwie” (Rp 684), i dodaje: „ja w ogóle nie zgadzam się z całą tą orientacją, dzisiaj bardzo pospolitą, która umieszcza wszystko, co dobre w przeszłości, a wszystko, co złe, we współczesności albo przyszłości. Ja wierzę w postęp!” (Żnw 684).

Twórcy o filozoficznych zainteresowaniach i skomplikowanej biografii, przebywającego daleko od miejsca urodzenia, trudno jednak było uniknąć refleksji na temat własnej tożsamości, siłą rzeczy kierującej uwagę ku przeszłości i historii swej rodziny splecionej z dziejami. Miłosz, jak wiadomo, zarówno w utworach literackich jak paraliterackich, zajmuje się nimi na emigracji, poczynając od pobytu we Francji, podczas którego powstaje *Dolina Issy*<sup>2</sup>, po zaskakujące odkrycie w zasobach biblioteki uniwersyteckiej w Berkeley dokumentów (kroniki, druki, mapy, a nawet rejestr rzeczy ruchomych) odnoszących się do jego okolicy i rodziny<sup>3</sup>. Zetknięcie się z nimi sprawiło, że poeta, pytając o swe miejsce w świecie, dążąc do świadomości zakorzenienia, niezbędnego dla pełnego istnienia jednostki, wypowiedział się również na temat Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zakorzenienie, według Simone Weil, której teksty Miłosz tłumaczył, jest prawdopodobnie „najważniejszą i równocześnie najbardziej zapoznaną potrzebą duszy ludzkiej” (1961: 194). Poeta wyraźnie łączy swą tożsamość z przeszłością, z którą zetknął się już nie bezpośrednio, lecz z jej śladami, odnajdywanymi w różnych obszarach. Wspomina o nich wielokrotnie, ale podejmowane tematy wykazują nie tylko różną rozległość, jak i związek z gatunkiem wypowiedzi. Jeśli przyjrzymy się im z pierwszej perspektywy, to dość mocno zaznacza się szczególnie zainteresowanie Wielkim Księstwem Litewskim w kontekście poszukiwania własnej tożsamości oraz refleksje na temat jego przeszłości, zwykle jednak przywoływane ze względu na przyszłość. Druga perspektywa odsłania inny porządek tych wypowiedzi w znacznym stopniu warunkowany specyfiką gatunku. W esejach odnajdujemy sporo informacji o charakterze historycznym, niekiedy nawet dokumentarnym. Miłosz, pisząc w nich o Wielkim Księstwie Litewskim, przywołuje fakty i obszerniej je omawia, częściej też przywołuje postaci historyczne uznawane przez niego za spadkobierców spuścizny Jagiellonów. Esej umożliwia mu, z czego skrzętnie korzysta, sięganie do różnych dziedzin wiedzy, nie pretendując jednocześnie do pisania uczonej dysertacji. We wstępie do *Rodzinnej Europy* wyjaśnia:

<sup>2</sup> W rozmowie z Krzysztofem Czyżewskim, („Krasnogruda” 1993, nr 1). Poeta zgadza się ze swym rozmówcą co do tego, że jego poszukiwanie ojczyzny trwało długo, a ważnym impulsem do niego były rozmowy ze Stanisławem Vincenzem. Zob. Rp 385.

<sup>3</sup> Poeta wspomina o tym w rozmowie z Renatą Górczyńską. Zob. PŚ 210.

Nie jest więc wcale tak, że mam materiał, który wystarczy okrzesać według zasad przyjętych przez popularyzatorów. Zaczynam eksplorację, wyprawę w głąb własnej, jednak nie tylko własnej, przeszłości.

Te zdania brzmią może trochę zanadto naukowo. W istocie chodzi tylko o gatunek moich zainteresowań literackich, często prowadzących mnie na pogranicze antropologii, historii i socjologii, ale bez wygórowanych ambicji wiedzy (RE 7).

Nas jednak interesować będzie w pierwszej kolejności sposób, w jaki Miłosz odnosi się do Wielkiego Księstwa Litewskiego, w drugiej dopiero – specyfika stylistyczna wypowiedzi.

Zacząć zatem należy od przypomnienia, że w wypowiedziach Miłosza ciągle wyczuwa się sprzeczność pomiędzy osobistym doświadczeniem a potrzebą uogólnienia, co w odniesieniu do historii przybiera postać dążenia do ujęcia historiograficznego. Autor *Doliny Issy* obszarów tych w swych rozważaniach nie rozgranicza, z niezwykłą łatwością przechodząc od tego, co osobiste, do tego, co dotyczy zbiorowości.

Wśród wypowiedzi dotyczących Wielkiego Księstwa Litewskiego ważne miejsce zajmują próby określenia istoty pojmowania go, niemal zawsze polegające na odwołaniu się do przeszłości rodziny. Poproszony przez Aleksandra Fiuta o wprowadzenie do swych koligacji rodzinnych udziela szczegółowych objaśnień, wśród których wskazuje wyraźnie na długie związki rodu z Litwą, czyniąc swym punktem odniesienia unię lubelską. Píše bowiem:

W szesnastym wieku już tam siedzą. Właściwie napływ obcych na Litwę zaczyna się dopiero po Unii Lubelskiej, ale wygląda na to, że to było przed Unią Lubelską. W każdym razie rzeczywistość była jakaś taka kolonizacja na Litwie z Polski i innych krajów (Ap 137).

Przywiązanie do Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego miejsce w tradycji rodzinnej tłumaczy poeta w jednej z rozmów z A. Fiutem, przywołując postać matki, mającej dwa paszporty (polski i litewski), akcentując jej głębokie przywiązanie do najbliższej okolicy – powiatu (Ap 153). Miłosz podkreśla podobieństwo pomiędzy Polską a Litwą do relacji pomiędzy Anglią i Szkocją, siebie jednak uznając za reprezentanta ostatniego pokolenia, które zetknęło się z funkcjonującym za czasów Mickiewicza pojęciem *gente Lituanus, natione Polonus* (Ap 153). Ustalenie tych relacji jest dla poety niezwykle trudne, zwłaszcza, że musi swych rozmówców wprowadzać w zawilosci historii, antropologii, etnografii i językoznawstwa, co jest bardzo wyraziste w opowieści o babce, o której pisze, że „była etnicznie typem Litwinki, najbardziej jak można sobie wyobrazić, rozpoznać po jej twarzy, że jest Litwinką, była patriotką krakowską. Bo Kraków to było to centrum właściwe” (Ap 154).

Nietrudno zauważyć, że wypowiedzi na temat tożsamości zwykle powodują, że poeta przywołuje przeszłość, ale też sytuuje się pomiędzy Litwą i Polską, najbliżej zaś mu do idei Wielkiego Księstwa Litewskiego. Warto jednak podkreślić, że jest świadomy nierozzerwalnych związków pomiędzy przywiązaniem do tradycji a potrzebą mitu. Wyjaśniając swe związki z tradycją Wielkiego Księstwa Litewskiego, stwierdza, że „wszystkie patriotyzmy żywią się mitologiami” (Ap 156), co nie koliduje z jego własną postawą. Kilkakrotnie bowiem odnajdujemy wśród jego wypowiedzi definicję stosunku do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Miłosz wyraźnie przeciwstawia go nacjonalizmom, których ślady odnajduje zarówno w życiu, jak w literaturze. Poeta pytany o tożsamość narodową mówi:

Czuję się Polakiem dlatego, że rodzina moja mówiła po polsku od XVI wieku – to raz; po wtóre wychowałem się w kulturze polskiej, na literaturze polskiej. Może nie jestem Polakiem bardzo ortodoksyjnym. Być może, że wychowanie w mozaice różnych narodowości i różnych wyznań, w szczególnym mieście, jakim było Wilno, i moje bardzo intymne związki z Litwą – wszystko to zrobiło ze mnie Polaką trochę nieortodoksyjnego (Rp 71).

Owa nieortodoksyjność zrodzona z bogatych kontaktów międzykulturowych polegała na wiązaniu różnorodności i regionalizmu. Wspominając Teodora Bujnickiego przy okazji rozmowy o tomie *Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada*, akcentuje wspólne przekonania: „Tak jak i ja, myślał o Wielkim Księstwie Litewskim, przeciwko nacjonalizmowi polskiemu. To dawało poczucie odrębności” (Pś 216). Ów nacjonalizm, wyraźnie odczuwany również w Wilnie, w którym kręgi prawicowe mocno zaznaczały swoją obecność, uznawany był za przejaw skostniałego myślenia – „mentalności zapeklowanej”<sup>4</sup>. Miłosz bowiem zaznacza, że „Księstwo Litewskie, które istniało za mojego życia, to było właśnie księstwo Rodziewiczówny, tych dworzków i zaścianków, albo wielkich ziemian, tak zwanych żubrów” (Rp 562). Pisarka, której poeta poświęcił osobny esej (*Rodziewiczówna*) zamieszczony w tomie *Szukanie ojczyzny* i której twórczość cenił<sup>5</sup>, utrwaliła w swych powieściach stereotypy postaw Polaków, których światopogląd określa poeta jako mieszaninę „zacności, honorowości i absurdu” (Rp 555), a ich patriotyzm łączy z przeciwstawianiem się Rosji oraz przekonaniem o szczególnej roli Polaków.

Obawy Miłosza przed nacjonalizmem nie były, jak wiadomo, bezpodstawne – sam przecież opuścił Wilno za sprawą polityki przedwojennego wojewody wileńskiego Ludwika Bociańskiego, a w wywiadach i esejach wielokrotnie przytacza przykłady takich postaw, o których Polacy niechętnie wspominają, jak na przykład kary pieniężne za posyłanie dzieci do szkół litewskich czy szykanowanie Białorusinów i Litwinów w latach 30. (Rp 685). Zatem wybór tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego nie jest jednak tożsamy z opowiedzeniem się po stronie mitu. Poeta jest świadomy nieuchronności jego końca, pisze bowiem „Wielkie Księstwo Litewskie definitywnie nie istnieje i nie może być wskrzeszone” (Rp 684), kiedy indziej zaś dodaje: „ja bardzo chętnie uważam się za obywatela Wielkiego Księstwa Litewskiego, aczkolwiek zdaję sobie sprawę, że nie da się go wskrzesić ze względu na to, że – tak jak Józef Mackiewicz to sformułował – rozdrapali je zarówno Litwini, Białorusini, jak i Polacy” (Rp 390). Miłoszowi obcy jest więc mit „litewskiego raj”<sup>6</sup> oraz skłonność do idealizacji którejkolwiek z narodowości.

Mówiąc o Wielkim Księstwie Litewskim, ma na myśli ideę. Jej sens tak oto określa: „Wielkie Księstwo Litewskie [...] to jest konstrukcja umysłu oparta na całkowitym przeciwstawieniu się tym dworcom i zaściankom” (Rp 562). Nie można przy tym wykluczyć, że takie właśnie uformowanie się tożsamości poety miało wpływ na jego kondycję emigranta. Przywiązanie do niewielkiej krainy – „powiatu” oraz do idei wielonarodowości generowało z jednej strony samotność i postawę zamykającą się w formule „zwrócony do Rzeki”, zawartej w jednym z liryków („Gdziekolwiek wędrowałem,

<sup>4</sup> Takiego określenia używa sam Miłosz (Rp 565).

<sup>5</sup> Miłosz cenił w jej twórczości zdolność ciekawego opowiadania oraz doskonale oddane realia miejsca i czasu. Lekturę jej dzieł porównuje do czytania pamiętników (Szo 14–15).

<sup>6</sup> Jak zauważa Tadeusz Bujnicki, w literaturze często odnajdujemy idealizację przestrzeni utraconej. W rodzimej twórczości ma ona formę mitu „litewskiego raj” oraz „krwawego mitu Ukrainy” (2005: 127 i nn.).

po jakich kontynentach, zawsze twarzą zwrócony byłem do Rzeki” – Dz V 78)<sup>7</sup>, oraz łatwiejszą aklimatyzację w palimpsestowej kulturze Zachodu.

Autor *Doliny Issy* w jednej z rozmów z Adamem Michnikiem wyjaśnia, czym dla niego było Wielkie Księstwo Litewskie. Wspomina o jego znakach dostrzeganych wówczas w otaczającej rzeczywistości, tropach widocznych zarówno w świecie materii, jak myśli. Przywołuje przykłady osób, którym było ono szczególnie bliskie, choć rozumieli je zgoła inaczej niż on.

Wymienia księdza Waleriana Meysztowicza, o którym mówi: „ultrakonserwatysta, słaWił Wielkie Księstwo Litewskie jako twór arystokracji litewskiej i bojarskiej” (Rp 215), i Józefa Mackiewicza, bardziej otwartego, świadomego odmiennych racji poszczególnych narodów, wroga komunizmu (Rp 226). W wypowiedziach poety zwraca uwagę głęboka świadomość złożoności pojmowania Wielkiego Księstwa Litewskiego, wynikająca zarówno z osobistych doświadczeń, jak i z wiedzy historycznej, docenionej przez znawców. Juliusz Bardach – historyk ustroju i prawa – podkreśla szczególną wartość wiedzy i postawy Miłosza, zdolnego przekroczyć w swych rozważaniach skłonność do mitologizacji przeszłości, ograniczyć własne emocje i odwoływać się do faktów historycznych, zachowując świadomość, że z perspektywy innych narodowości są one odmiennie interpretowane<sup>8</sup>. J. Bardach podkreśla zasadność akcentowania przez poetę determinizmu geograficzno-etnicznego w kształtowaniu się poglądów na temat Wielkiego Księstwa Litewskiego, odnoszonego nie tylko do siebie, ale i do innych<sup>9</sup>. Autor *Poszukiwania ojczyzny* jego złożoność dostrzega przede wszystkim w komplikacjach etnicznych, przekładających się na odmienną kulturę, oraz w odmiennej ocenie początków unii. W *Rodzinnej Europie* odnajdujemy fragment, w którym poeta przechodzi od sytuowania początków Litwy w chronotopie baśni do rzeczowej oceny faktów historycznych. Pisze bowiem:

W ciągu wielu wieków, kiedy nad Morzem Śródziemnym powstawały i upadały królestwa, a niezliczone generacje przekazywały sobie wyrafinowane rozrywki i grzechy, mój kraj rodzinny był puszcza, odwiedzana na brzegach przez okręty Wikingów. Położony był poza zasięgiem map i należał do baśni (RE 10).

Dla młodych narodów fakty umieszczone w tak odległej epoce są już tylko datami z podręcznika. W otoczeniu, w którym rosnę, „problem unii” był często przedmiotem rozmów i wzbudzał gwałtowne kontrowersje. Zwolennicy powoływali się na wyjątkowość takiego pokojowego pochodu cywilizacji i przeciwstawiali metody polskie okrutnym metodom Teutonów. Przeciwnicy dopatrywali się w unii wyjątkowo podstępnej transakcji handlowej, bo Księstwo Litewskie wniosło do *Commonwealthu* obszar trzy razy większy niż Królestwo Polskie (RE 13).

W *Rozmowie o Litwie* prowadzonej z Tomaszem Venclową oraz Janem Błońskim i Jerzym Jarzębskim poeta szerzej wypowiada się na temat odmiennej interpretacji okoliczności powstania Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz jego skutków. Dla Polaków – twierdzi on – unia symbolizuje zasadę

<sup>7</sup> Wspomniana tu rzeka to oczywiście Niewiaża, pełniąca w jego świadomości rolę centrum świata, Eliadowskiego *omphalos*, orientującego jednostkę w świecie.

<sup>8</sup> J. Bardach notuje: „Za szczególną zaletę tekstów Miłosza w interesującym kontekście uważam świadomą, generalnie trafną, selekcję materii oraz eksponowanie tego, co z punktu widzenia zrozumienia procesu historycznego jest najbardziej istotne” (1998: 384).

<sup>9</sup> Tamże.

kontaktów mieszczącą się w Mickiewiczowskiej formule „kochajmy się”, tj. tolerancji i życzliwej koegzystencji, ale dla Litwinów była katastrofą kulturową.

Wartościujący ją ze względu na skutki, widzieli w niej przede wszystkim stopniową polonizację klas wyższych, manifestującą się początkowo w języku, później zaś obejmującą coraz szersze jej obszary (Rp 196)<sup>10</sup>. Poeta wspomina odwołując się do doświadczeń własnej edukacji, że często przedstawiano przeszłość Rzeczypospolitej Obojga Narodów jako przeszłość Polski, wchłaniając niejako spuściznę Wielkiego Księstwa Litewskiego, a postacie historyczne interpretowano stronniczo. Dla Polaków bohaterem był Władysław Jagiełło, książę Witold zaś uważany był za wichrzyciela. Miłosz dodaje: „W sąsiednim gimnazjum litewskim uczniowie przyswajali sobie wręcz odwrotne prawdy: tam jako szlachetna osobistość występował książę Witold, a jego brat jako narzędzie w rękach Polaków” (RE 95).

Nietrudno zauważyć, że Miłosz jest świadomy, że Wielkie Księstwo Litewskie było tworem, który można interpretować z perspektywy nie tylko przemian politycznych – wspomina na przykład o znajomości historii jego ustroju, wyniesionej ze studiów prawniczych (Rp 196; RE 111), ale przede wszystkim kulturowych. Są one przez poetę odczytywane w ujęciu dyfuzjonistycznym. Miłosz wprawdzie przywołuje fakty w porządku chronologicznym, ale uwagę skupia na przemianach, które w koncepcji Alfreda Louisa Kroebera, stanowią ważne pojęcie w jego teorii kultury. A. L. Kroeber, charakteryzując ją, pisze:

(1) Jest przekazywana i utrzymuje ciągłość nie tyle za pośrednictwem genetycznych mechanizmów dziedziczenia, ile raczej dzięki wzajemnemu oddziaływaniu na siebie całych organizmów. (2) Kultura, niezależnie od swych indywidualnych źródeł i pośrednictwa jednostek w jej przekazywaniu, szybko przejawia tendencję do nabywania cech ponadindywidualnych i anonimowych (2002: 135).

Kultura polska, silniejsza i ekspansywniejsza, zdominowała litewską, czemu sprzyjało, jego zdaniem, jej rozproszenie etniczne. Warto jednak zaznaczyć, że otwartość na zmiany cechowała Wielkie Księstwo Litewskie – zdaniem Miłosza – jeszcze przed unią lubelską. W *Rodzinnej Europie*, przedstawiając jego genezę, zaznacza, że w momencie największego rozkwitu manifestującego się w rozległości terytorialnej i kulturowej „nie starało się narzucać obyczajów lennikom, przeciwnie, ulegało ich przyzwyczajeniom, a dwór książęcy, wskutek małżeństw z księżniczkami ruskimi, wahał się pomiędzy dawnym obrzędem i Ewangelią kopiowaną przez kijowskich mnichów” (RE 13). Przywołany fragment wskazuje zarówno na znajomość historii, jak też na aksjologię Miłosza, w której ważne miejsce zajmują tolerancja i szacunek dla odmienności.

Złożoność struktury etnicznej Wielkiego Księstwa Litewskiego mogła dyfuzji sprzyjać, a poeta ślady skomplikowanych relacji narodowościowych dostrzega w biografii A. Mickiewicza, dając obszerny wywód dotyczący etymologii nazwiska, historii rodu na tle etnicznym oraz przykłady różnego przedstawiania ich w pracach naukowych (Szo 82). Ta refleksja nad językowymi śladami złożoności narodowościowej Wielkiego Księstwa Litewskiego zajmuje w esejach i rozmowach Miłosza ważne

<sup>10</sup> O zjawisku pisze Rita Regina Trimonienė, objaśniając polonizację w wąskim znaczeniu jako „wynarodowienie językowe części społeczeństwa litewskiego”, w szerokim zaś jako „przejęcie przez Litwinów kultury europejskiej w jej polskim wariacie”. Warto zaznaczyć, że badaczka przywołuje, dodając bogatą egzemplifikację, formowanie się na przełomie XVI i XVII w. etnoegezy Litwinów (Trimonienė 2006: 544, 555 i in.).

miejsce. Także i ten obszar staje się dla niego impulsem do refleksji nad własnymi doświadczeniami i doświadczeniami zbiorowości. Język okazał się jednym z najczytelniejszych znaków danej formacji państwowej i skomplikowanych wpływów, jakim ona podlegała. Już stosunek poety do języka stanowi odzwierciedlenie tych zjawisk. Miłosz, często podkreślając ocalającą moc swego „prowincjonalizmu”, mocno akcentował rolę wierności językowi dzieciństwa, pozwalającego uczynić z niego obszar zakorzenienia niezbędnego dla duchowości jednostki, zwłaszcza zaś skazanej na samotność emigranta. Poeta bowiem stwierdza: „Moja wierna mowo, / [...] / Byłaś moją ojczyzną, bo zabrakło innej” (*Moja wierna mowo*, Dz III 85).

Przywiązanie Miłosza do kresowego wariantu języka polskiego<sup>11</sup> jest tym bardziej interesujące, że z jednej strony sam widzi w nim świadectwo przeszłości i spuścizny kulturowej Wielkiego Księstwa Litewskiego, z drugiej zaś związek z polskością określa jako związek języka. Na pytanie Aleksandry Paprockiej: „Dlaczego czuje się pan Polakiem?”, poeta mówi o swej przynależności do tradycji kultury i literatury polskiej, w której wyrósł, i dodaje: „Niemniej nie ulega wątpliwości, że jestem poetą polskim i nigdy tego nie ukrywałem. Nigdy moi przyjaciele litewscy nie uważali mnie za Litwina” (Rp 71). Wyjaśnienie to odsłania istotę pojmowania tożsamości. Miłosz jednak zachowuje przywiązanie do spuścizny Wielkiego Księstwa. Wspomina przecież niejednokrotnie o wychowaniu i tradycjach kulturowych w rodzinnym domu oraz powszechnemu w świadomości współczesnych rozróżnieniu na *koroniarzy* i *galileuszów*, które nie ograniczało się jedynie do akcentowania związków etnicznych, ale stanowiło jednocześnie rozróżnienie nacechowane aksjologicznie (Ap 189). Bycie galileuszem na ziemiach dawnego Księstwa Litewskiego nie było łatwe, ponieważ w czasach Miłosza uważano, że galileusze należą do nacji mniej wartościowej. Sam poeta, wspominając swych nauczycieli, posługuje się tym schematem i zaznacza, że „to jest bardzo ciekawe, że grono profesorskie składało się częściowo z ludzi lokalnych, którzy reprezentowali tradycje Wielkiego Księstwa Litewskiego i byli do tych tradycji bardzo przywiązani, częściowo z ludzi z innych krain, jak Galicja” (Ap 220). W *Rodzinnej Europie* zaś wyjaśnia:

Moja rodzina uprawiała kult odrębności – niby odrębności szkockiej, walijskiej czy bretońskiej. Wielkie Księstwo Litewskie było „lepsze”. Polska była „gorsza”, bo co poczęłaby bez naszych królów, naszych poetów i polityków? W lokalnej dumie, bardzo w naszym zakątku rozpowszechnionej, przechowywały się resztki wspomnień o dawno minionej chwale. Polacy „stamtąd”, tj. etnicznego centrum, mieli opinię płytkich, niepoważnych, a przy tym oszustów [...]. Cnotę określano jako odwrotność ich słomianego ognia, czyli jako upór i wytrwałość (RE 95).

Świadomość Miłosza szybko jednak ewoluowała w kierunku przeciwnym „«zapeklowanej» mentalności” szlacheckiej. Stąd też jego otwartość na „inne”. Znajomość specyfiki języka litewskiego i roli, jaką odegrał starobiałoruski, zaowocowała zainteresowaniem się różnymi kulturami (Rp 196). Warto przy tym zaznaczyć, że poeta rozumie przywiązanie Litwinów do języka, który utracił wskutek polonizacji swą pierwotną rangę i przekształcił się w język chłopski. Poeta ceni fakt, że przechodzi on renesans, w przeciwieństwie do języka irlandzkiego odrodził się, autorowi zaś pierwszego słownika litewsko-łacińsko-polskiego (1612) Konstantemu Szyrwidowi (Konstantinas Sirvydas) poświęcił jeden

<sup>11</sup> Teresa Skubalanka, pisząc o języku Miłosza, zauważa obecność regionalizmów, zwłaszcza w *Elegii na kłopoty z polszczyzną* (2006: 76–80).

z wierszy (Dz IV 230). Nie bez znaczenia jest też fakt, że Miłosz taką wagę przywiązuje do dzieła Szyrwida – słownik zbliżał przecież narody i kultury, a jego powstanie poprzedziło moment dominacji języka polskiego, którą poeta datuje na wiek XVIII i pierwsze dwudziestolecie wieku XIX (Szo 15).

Język jest dla Miłosza prywatną ojczyzną, czemu towarzyszy świadomość jego odrębności w stosunku do polszczyzny mieszkańców Warszawy czy Krakowa. W rozmowie z Renatą Gorczyńską na temat *Doliny Issy* podkreśla fakt braku zakorzenienia się w polszczyźnie nadwiślańskiej, które dostrzegął w języku Mirona Białoszewskiego (dodaje: „Ja się wychowałem poniekąd za granicą, to jest poza obszarem etnicznie polskim” Pś 135).

Wśród eseistycznych rozważań autora *Miasta bez imienia* pojawiają się również wzmianki odnoszące się do Wielkiego Księstwa Litewskiego już z innej perspektywy. Miłosz bowiem, wspominając przeszłość, akcentuje jego ślady w rzeczywistości otaczającej go w dzieciństwie, a nawet we współczesności. Przywołując często postaci związane z kulturą, w większości pisarzy, niektórych przypisuje tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego, innych natomiast łączy z Litwą. Co ciekawe, poeta posługuje się kryterium terytorialnym. Sygnalizując różnicę pomiędzy Litwą etniczną i Wielkim Księstwem (Szo 138), z pierwszym obszarem łączy Norwida, Narbuta i Towiańskiego, ze Żmudzią – Gombrowicza i Witkiewicza, z drugim zaś – Mickiewicza, Książnina, Niemcewicza i Kraszewskiego. Wszyscy ci twórcy zasilili piśmiennictwo polskie, notuje Miłosz (Szo 138), ale uwagę zwraca inny aspekt tego sądu. Miłosz dopatruje się tradycji Wielkiego Księstwa nie tylko w kulturze konkretnego obszaru, ale wskazuje na dyfuzję w przeciwnym kierunku. Kultura uformowana w obrębie nieistniejącego już na przełomie XVIII i XIX w. organizmu okazuje się paradoksalnie podatna na wpływy i naciski, z drugiej strony zaś – niezwykle żywotna, zdolna rozprzestrzeniać się w ciągu wieków. Ten inseminacyjny model relacji międzykulturowych odsłania prawdę o palimpsestowości kultury współczesnej Litwy i Polski, w których te żywioły uległy swoistej polaryzacji.

Poeta jest jednak świadomy, że te same fakty bywają inaczej interpretowane nie tylko przez Litwinów, ale i Polaków wywodzących się z Kresów. W *Szukaniu ojczyzny*, w rozdziale poświęconym opowieści pana Guze, dawnego sąsiada Miłoszów drujskich, przytacza obficie informacje zawarte w korespondencji otrzymanej od niego w 1962 r., z której wyłania się wiele interesujących informacji na temat rodziny poety, ale też przekonań politycznych polskiego ziemiaństwa. Pan Guze w swych opowieściach o przeszłości wyraźnie idealizuje relacje międzykulturowe, a spuściznę Wielkiego Księstwa Litewskiego zdaje się w prosty sposób łączyć z idealizowaną wizją postawy szlachty polskiej<sup>12</sup>.

Poeta na interesujące nas zjawisko patrzy również z perspektywy politycznej. Za ostatnią próbę wskrzeszenia Wielkiego Księstwa Litewskiego uznaje walkę Piłsudskiego z endecją dążącą do wy-narodowienia pojmovanego jako wchłonięcie elementu obcego (Ap 275). Jednocześnie w okresie międzywojennym – zauważa Miłosz – dla Litwinów Wilno było widocznym znakiem spuścizny dawnego organizmu państwowego (Ap 282). Poeta ceni też postawę Michała Römera, sądującego, że da się odbudować unię polsko-litewską pod warunkiem wskrzeszenia Wielkiego Księstwa Litewskiego (Szo 155 i nn.), oraz postawę swego wykładowcy uniwersyteckiego, prawnika i sowietologa Wiktora Sukiennickiego.

<sup>12</sup> „Nie jestem pewien, czy pan Guze umie oglądać swoich rodaków także oczami innych i czy zawsze dopisuje mu poczucie rzeczywistości. Rozbudowana retoryka o wielonarodowej i wielowyznaniowej Rzeczypospolitej, rządzącej się zasadami wolności, tolerancji, poszanowania dla różnych języków i obyczajów, zwykła była często kryć okropności pańszczyzny na dole, pychę szlachty na górze, a dla chłopca także polonizację, utożsamianą przez szlachtę z dobrem moralnym” (Szo 127).



Stosunek Miłosza do Wielkiego Księstwa Litewskiego nierozłącznie wiąże się z jego tożsamością. Poeta mówi przecież o sobie:

ja bardzo chętnie uważam się za obywatela Wielkiego Księstwa Litewskiego (Rp 390);  
jestem poetą polskim i nigdy tego nie ukrywałem. Nigdy moi przyjaciele litewscy nie uważali  
mnie za Litwina (Rp 71).

Czuję się Polakiem (Rp 71).

Ja osobiście uważam się za człowieka Wielkiego Księstwa Litewskiego: chętnie bym się tak określał, tak jak mój profesor Sukiennicki, który uważał siebie za Litwina mówiącego po polsku. Trudno to zrobić dzisiaj, bo te pojęcia właściwie nie istnieją [...] (Ap 275–276).

Wielkie Księstwo Litewskie jest zatem dla autora *Doliny Issy* obszarem zakorzenienia, które dla Simone Weil polega na tym, że „Istota ludzka zakorzenia się poprzez rzeczywisty, czynny i naturalny udział w istnieniu jakiejś wspólnoty, która zachowuje żywe skarby przeszłości i wybiega swymi przeczcuciami w przyszłość” (1961: 194). Paradoks Miłosza tkwi w tym, że z czynnikami wpływającymi na jego formację intelektualną i duchową w zasadzie spotkał się jedynie w postaci dziedzictwa – tropów odnajdywanych w różnych obszarach – począwszy od historii, skończywszy na kulturze.

Można również dostrzec go w tym, że sygnalizowana przez autorkę *Świadomości nadprzyrodzonej* potrzeba projektowania przyszłości wspólnoty w jego wypadku była niemożliwa w znaczeniu dosłownym. Stąd też Wielkie Księstwo Litewskie jest dla Miłosza „konstrukcją umysłu” (Rp 562), ukształtowaną przez sprzeciw wobec współczesności i potrzebę jej zmiany oraz aksjologię – nie zaś mitem rozgrywającym się w *locus amoenus* (Taylor 1986: 125).

## ■ Bibliografia

- Arystoteles 1989, *Poetyka* (tłum. i oprac. H. Podbielski), Wrocław.
- Bardach Juliusz, 1998, *Świadek minionej epoki – Czesław Miłosz a Litwa historyczna*, [w:] tegoż, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań.
- Błoński Jan, 1998, *Miłosz jak świat*, Kraków.
- Bujnicki Tadeusz, 2005, *Literackie obrazy pogranicza. Litewski raj i krwawy mit Ukrainy*, [w:] K. Krasuski (red.), *Krainy utracone i pozyskane. Problem w literaturach Europy Środkowej*, Katowice.
- Grodzki Bogusław, 2002, *Tradycja i transgresja. Od dyskursu do autokreacji w eseistyce i „formach bardziej pojemnych” Czesława Miłosza*, Lublin.
- Kroeber Alfred Louis, 2002, *Istota kultury*, Warszawa.
- Skubalanka Teresa, 2006, *Język poezji Czesława Miłosza*, Lublin.
- Taylor Nina, 1986, *Dziedzictwo W. X. Litewskiego w literaturze emigracyjnej*, „Kultura” [Paryż], nr 10 (469), s. 124–136.
- Trimonienė Rita Regina, 2006, *Polonizacja*, [w:] V. Ališauskas, L. Jovaiša, M. Paknys, R. Petrauskas, E. Raila (oprac.), *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego. Analizy i obrazy*, Kraków.
- Weil Simone, 1961, *Zakorzenie i inne fragmenty. Wybór pism*, Kraków.
- Zach Joanna, 2002, *Miłosz i poetyka wyznania*, Kraków.

## ■ Źródła

- Ap – *Czesława Miłosza autoportret przekorny. Rozmowy przeprowadził Aleksander Fiut*, Kraków 1988.
- Dz III – *Miłosz Czesław, Dzieła zebrane. Wiersze t. III*, Kraków 2003.
- Dz IV – *Miłosz Czesław, Dzieła zebrane. Wiersze t. IV*, Kraków 2004.
- Dz V – *Miłosz Czesław, Dzieła zebrane. Wiersze t. V*, Kraków 2009.

- Pś – Miłosz Czesław, „*Podróżny świata*”: rozmowy – Czesław Miłosz, Renata Gorczyńska, Kraków 2002.
- RE – Miłosz Czesław, *Rodzinna Europa*, Kraków 1994.
- Rp – Miłosz Czesław, *Rozmowy polskie 1979–1998*, Kraków 2006.
- Szo – Miłosz Czesław, *Szukanie ojczyzny*, Kraków 1992.
- T – Miłosz Czesław, *To*, Kraków 2001.
- Żnw – Miłosz Czesław, *Życie na wyspach*, Kraków 1998.

## THE GRAND DUCHY OF LITHUANIA IN THE EYES OF CZESŁAW MIŁOSZ (ESSAYS, INTERVIEWS)

### SUMMARY

Czesław Miłosz often refers to his life in essays and conversations. By using the strategy of uncovering/covering, the poet transfers the biography into paraliterary and non-literary statements. According to the writer, the most important feature of the biography is emigration, which sentences a person to solitude and mental journeys to the world of childhood and youth, often transformed into mythological Arcadia. When it comes to Miłosz, these journeys refer to a highly diversified area as far as culture, language and rich history are concerned. Naturally, the writer goes back to the past although he declares that he is more interested in the future.

For the author of *The Issa Valley*, The Grand Duchy of Lithuania is an area of rootedness, which for Simone Weil stands for functioning in a community that maintains tradition and plans the future. The paradox of Miłosz is that he came across factors that influenced his intellectual and mental formation only in the form of heritage – trails found in various regions – starting from the history and ending with culture.

For Miłosz, the Grand Duchy of Lithuania is primarily a construction of a mind shaped by resistance to contemporaneity and a need to change it, as well as by axiology. It is not a myth that takes place in *locus amoenus*.